GRATIS

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 313 (1238)

Wzmocnimy i pogłębimy przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego

Depesza III Krajowego Zjazdu delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — do Generalissimusa Stalina

ZSRR – Generalissimus Józef Stalin
Moskwa — Kreml

III-ci Krajowy Zjazd delegatów reprezentujących przeszło dwumilionową rzeszę członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyła Wam, a w Waszej osobie narodom Związku Radzieckiego — płomienne, serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć i zwycięstw.

Pomni, że ojczyzna nasza odzyskała niepodległy byt państwowy dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej, świadomi, że lud polski uzyskał wolność i może kroczyć ku pełnemu wyzwoleniu społecznemu jedynie dzięki państwu zwycięskiego socjalizmu, świadomi, że u podstaw gospodarczego, kulturalnego i społecznego rozwoju naszego kraju legła olbrzymia pomoc i doświadczenie ZSRR i, że tylko w oparciu o Związek Radziecki możemy zapewnić Polsce Ludowej suwerenność, nienaruszalność naszych granic i dalszy wspaniały rozkwit, ufni, że stale rosnąca potęga Związku Socjalistycznych Republik Rad zdolna jest pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i ich titowskich agentów i zapewnić narodom świata demokratyczny pokój, my, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, partyjni i bezpartyjni wzmacniać i pogłębiać będziemy sojusz i przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Wierzymy głęboko, że w oparciu o doświadczenia i wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego, pracując dla rozkwitu naszej ludowej ojczyzny kroczącej ku socjalizmowi, służyć będziemy naszemu narodowi i przyczynimy się do wzmocnienia obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi Związek Radziecki i Wy, Genialny Wódz I Nauczyciel mas pracujących całego świata."

ZSRR nie ustanie w walce o natychmiastowy i bezwarunkowy zakaz produkcji broni atomowej

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ



Lake Success (PAP). W toku dyskusji nad sprawą energii atomowej i zakazu broni atomowej, wygłosił obszerne przemówienie na posiedzeniu specjalnym Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ szef delegacji radzieckiej, minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński.

Min. Wyszyński wskazał, że problem energii atomowej ciągnie się w ONZ od lat trzech, lecz bynajmniej nie zbliżył się ku swemu rozstrzygnięciu, jakkolwiek uchwalone w tym czasie rezolucje Generalnego Zgromadzenia ONZ wyrażały życzenie rozstrzygnięcia zagadnienia atomowego przez zakaz korzystania z energii atomowej dla celów wojennych i przez wyeliminowanie broni atomowej z uzbrojenia wszystkich państw.

Należy stwierdzić, — powiedział minister Wyszyński — że **wszystkie te rezolucje okazały się deklaracjami bez pokrycia i zostały przekształcone przez blok większości w ONZ w zwykły kawałek papieru.**

Wyszyński stwierdził, że zawarte w rezolucji Zgromadzenia Generalnego ONZ z 4 listopada 1948 r., zalecenia w przedmiocie konsultacji 6 państw — stałych członków komisji atomowej **okazały się nierealne, jak to przewidywała delegacja radziecka.**

Przyczyna tego stanu rzeczy jest jasna. Spośród 6 stałych członków komisji atomowej — 5 członków już zawczasu, głosując za rezolucją z 4 listopada 1948 r., uważało za konieczne przerwać w ogóle prace komisji atomowej pod pretekstem niemożliwości uzgodnienia różnicy zdań.

Truman torpeduje porozumienie

Ta linia — kontynuował Wyszyński — **w zupełności pozostawała w zgodzie z linią przemówienia prezydenta USA — Trumana z 6 kwietnia br. gdy powiedział on, że nie zawaha się przed powzięciem decyzji o zastosowaniu bomby atomowej, gdy na kartę będzie postawiony dobrobyt Stanów Zjednoczonych.**

Nad drugą częścią tego zdania, które „motywuje" dlaczego należy zrzucić komuś na głowę bombę atomową — można przejść do porządku dziennego. Ma ona znaczenie czysto konwencjonalne, bo zawsze można znaleźć godziwy pretekst dla najniegodziwszej sprawy. Faktem jest jednak, że w Stanach Zjednoczonych czynniki kierownicze bynajmniej nie śniły o zakazie bomby atomowej, lecz o tym, by w odpowiednim momencie bez wahania ją zastosować. Szef zjednoczonych sztabów armii amerykańskiej generał Bradley oświadczył w swoim czasie, że **„pakt atlantycki może mieć dla bezpieczeństwa USA tak samo ważne znaczenie, jak posiadanie bomby atomowej".**

Tendencyjny raport komisji atomowej

Przy takim stawianiu sprawy, oczywiście nie można było mieć nadziei na osiągnięcie sukcesu przez komisję atomową. Obecny raport komisji atomowej oficjalnie komunikuje, że 6 **stałym członkom komisji** nie udało się znaleźć podstawy do rozstrzygnięcia stojących przed nią zadań. Równocześnie jednak z przedstawieniem Zgromadzeniu Generalnemu raportu wstępnego komisji — 5 jej członków: USA, Wielka Brytania, Francja, kuomintangowskie Chiny i Kanada — pośpieszyły się z opublikowaniem oświadczenia, przedstawiającego w sposób tendencyjny istotę zachodzącej różnicy zdań i wypaczającego stanowisko ZSRR.

Każde słowo tego oświadczenia — to przekręcanie faktów, ich wypaczenie i falsyfikacja. Przedstawiciele 5 mocarstw twierdzą, że ZSRR odmówił jakoby współpracy i negował konieczność kontroli energii atomowej i że ZSRR odrzucił proponowane „nowe koncepcje". **Streszczają się jednak one w przyjęciu bez zastrzeżeń amerykańskiego planu kontroli, który przewiduje zgodnie ze sławetnym planem Barucha z 1946 r. całkowitą negację wszelkiej suwerenności państwowej. Te „nowe koncepcje" słusznie napiętnował jeszcze przed dwoma laty szereg uczonych — specjalistów w sprawach energii atomowej, których w żadnym wypadku nie można podejrzewać nie tylko o komunizm, lecz nawet o jak najlżejszą do niego sympatię.**

Podstępne cele–ukryte za zasłoną frazesów

Pragnąc zamaskować plan imperialistów amerykańskich zagarnięcia całej produkcji atomowej i skoncentrowania w swych rękach kierownictwa w tej dziedzinie na całym świecie, 5 członków komisji atomowej stara się złagodzić zbytnią szczerość sformułowań imperialistycznych i mówi w swym raporcie o osławionym „prawie własności" t. zw. międzynarodowego organu kontrolnego w stosunku do surowca atomowego i przedsiębiorstw atomowych, z dodaniem słów: „władanie na mocy pełnomocnictwa" lub „dzielenie na mocy pełnomocnictwa". Zmiany te jednak mają charakter czysto frazeologiczny. Stany Zjednoczone pragną w ten sposób zamaskować swą odmowę zakazu broni atomowej i plan amerykański jest taki sam, jaki był przed trzema laty. Upór, z jakim broni się tego planu — zmierza do utrudnienia jakiejkolwiek kontroli w ogólności i część prasy anglosaskiej sama przyznaje, że plan ten jest po prostu posunięciem na szachownicy.

Krytycy tego planu ze środowiska uczonych - specjalistów w dziedzinie energii atomowej otwarcie już stwierdzają, że **cały ten plan skonstruowano po to, aby uległ on odrzuceniu i aby można było wykorzystać tę okoliczność dla hałaśliwej kampanii antyradzieckiej. Krytyczne głosy pod adresem planu amerykańskiego są coraz częstsze, zwłaszcza w związku z tym niewątpliwym faktem, o którym mowa w wiadomym oświadczeniu TASS z 25 września br.**

W postępowaniu autorów planu amerykańskiego odegrała swą rolę również **iluzja na temat rzekomego monopolu USA w dziedzinie produkcji bomby atomowej. Iluzja ta była szczególnie rozpowszechniona w roku 1946, gdy powstał plan Barucha. Prasa amerykańska otwarcie dziś przyznaje, iż łudzono się wówczas, że monopol USA potrwa przynajmniej kilka lat.** Iluzja ta pchała rządzące koła amerykańskie na taką drogę, która mogłaby zapewnić likwidację wszelkiej konkurencji w tej dziedzinie. **Jest rzeczą jasną, że złudzenie to zginęło, jest rzeczą jasną, że w tej chwili bomba atomowa pozostaje w dyspozycji również innego państwa.**

ZSRR zaprzęga energię atomową w służbę ludzkości

My w ZSRR wykorzystujemy energię atomową nie po to, by gromadzić zapasy bomby atomowej, choć jestem przekonany, że gdyby na nieszczęście zdarzyło się, że będą one potrzebne, to będzie ich tyle, ile potrzeba. Korzystamy z energii atomowej w myśl naszych planów gospodarczych, zgodnie z naszymi celami gospodarczymi. **Chcemy postawić energię atomową w służbę wielkich zadań budownictwa pokojowego, by wysadzać góry, zmieniać bieg rzek, użyźniać pustynie, torować nowe linie życia tam, gdzie rzadko kroczyła stopa ludzka. To czynimy my, gospodarze swego kraju, zgodnie z naszym planem i nie mamy obowiązku ani podporządkowywać się, ani składać z tego sprawozdań przed jakimikolwiek organami międzynarodowymi. To wszystko chcieliby pokrzyżować autorzy planu amerykańskiego, nie wierząc sami w to, że ich plan może istotnie być owym „zbawczym środkiem", o którym mówią.**

Głównym motywem obrony planu amerykańskiego jest twierdzenie, że jakakolwiek inna kontrola, poza przekazaniem międzynarodowemu organowi kontrolnemu własności surowca i przedsiębiorstw atomowych byłaby niefektywna i że projekt radziecki nie tylko nie mógłby zapewnić należytej kontroli energii atomowej, lecz byłby „niebezpieczny". **Nikt nie przytoczył ani jednego argumentu na uzasadnienie tego twierdzenia.**

Min. Wyszyński powołuje się na opinię b. członka komisji atomowej Chestera Bernarda, który stwierdził, że kontrola nad bombą atomową nie jest bynajmniej tak trudną, jak nad innymi postaciami broni. Min. Wyszyński podkreśla, że coraz więcej jest zwolenników poglądu, iż problem kontroli energii atomowej jest znacznie prostszy, aniżeli np. kontroli nad bronią chemiczną. Istnieje wszak konwencja o zakazie używania gazów trujących, która bynajmniej nie przewiduje, aby przedsiębiorstwa produkcji gazów trujących miały być przekazane na własność jakiegokolwiek „międzynarodowego organu kontroli", a wszak kontrola nad bronią atomową jest prostsza, niż nad przemysłem chemicznym.

Amerykański plan — oszustwem

W dalszym ciągu min. Wyszyński ponownie powołał się na Chestera Bernarda, który przyznaje, iż w myśl planu amerykańskiego Stany Zjednoczone mogłyby zrezygnować z dysponowania bombą atomową jedynie w określonych warunkach — po rozpatrzeniu gwarancji, że wszystkie

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

List Marszałka Rokossowskiego

do uczestników III Krajowego Zjazdu TPPR

Minister Obrony Narodowej Marszałek Konstanty Rokossowski przesłał do sekretariatu generalnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej następujące pismo, które odczytano w pierwszym dniu Zjazdu TPPR:

„Z okazji III-go Krajowego Zjazdu delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przesyłam moje najgorętsze życzenia, aby Zjazd ten przyczynił się do dalszego wzmocnienia więzi braterstwa i przyjaźni, łączących polskie masy pracujące z narodami wielkiego naszego sojusznika — Związku Radzieckiego i aby **w pogłębianiu i ugruntowywaniu tej przyjaźni praca Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dawała jak najlepsze rezultaty.**

Z uwagi na nawał pracy oraz konieczność służbowego wyjazdu w okresie trwania obrad poza teren stolicy, nie będę mógł wziąć osobiście udziału w pracach Zjazdu.

Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski".

Naród polski zacieśnia serdeczną przyjaźń z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza na otwarciu III Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP) — W dniu 13 bm. w Auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady III Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W olbrzymiej sali Politechniki biało-czerwone sztandary polskie przeplatają się z czerwonymi-radzieckimi. Nad stołem prezydialnym widnieją portrety Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. Obok, na tle narodowych sztandarów obu krajów godła państwowe polskie i radzieckie, a dalej — portrety Mickiewicza i Puszkina.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego przybywa witany owacyjnie Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Po odegraniu hymnów polskiego i radzieckiego, przewodniczący TPPR min. Henryk Świątkowski otworzył obrady i powitał przybyłych na zjazd: Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, członków Rady Państwa, członków rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa, przedstawicieli partii politycznych, Wojska Polskiego,

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

Obywatelu Prezydencie! Obywatele delegaci!

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam III-ci Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Delegaci, obecni na tej sali, reprezentują wielką, masową organizację, która rozwija i umacnia w społeczeństwie polskim przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Świadomość głębokiej więzi łączącej naród polski ze Związkiem Radzieckim przenika dziś najszersze masy społeczeństwa polskiego. Każdy uczciwy Polak, każdy dobry patriota, zdaje sobie sprawę z tego, co zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu, jak istotną i decydującą jest dla naszego bytu, dla naszej niepodległości, dla naszego bezpieczeństwa, dla naszego rozwoju, dla naszego dobrobytu, dla naszego jutra — przyjaźń, pomoc i sojusz Związku Radzieckiego. (Oklaski).

Ale zadanie to jest równocześnie bardzo duże, bo na barkach Towarzystwa, tego wielkiego, masowego ruchu, ciąży obowiązek zaznajomienia społeczeństwa polskiego z całokształtem zdobyczy Związku Radzieckiego, we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego, z techniką i sztuką radziecką, z życiem ludzi radzieckich, słowem ciąży obowiązek zbliżenia obu narodów na wszystkich płaszczyznach. A to jest zadanie ogromne, wymagające wielkiej i umiejętnej pracy, **bo Związek Radziecki jest dziś przodującym krajem świata**

ZSRR — bojownik naszej niepodległości

Nasza niepodległość jest tworem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (oklaski), **która pierwsza rzuciła hasło samostanowienia narodów i proklamowała prawo narodu polskiego do samodzielnego bytu.** Ta niepodległość zrodzona z Wielkiej Rewolucji została w dwudziestoleciu międzywojennym zaprzepaszczona przez polskie klasy posiadające i zakończyła się katastrofą wrześniową. **I w ćwierć wieku bez mała po Rewolucji Październikowej Związek Radziecki raz jeszcze stał się bojownikiem naszej niepodległości. Żołnierz radziecki gromiąc armię hitlerowską, przyniósł nam powtórnie wolność i niepodległość** (oklaski).

Ale tym razem dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego władza w naszym kraju przeszła już w ręce nie burżuazji, nie obszarników, nie kapitalistów, ale mas ludowych z klasą robotniczą na czele (oklaski). Dzięki temu tym razem niepodległość stała się niepodległością rzeczywistą i trwałą.

Zwycięstwo nad hitleryzmem zapewniło nam granice na Odrze i Nysie

Polityka Związku Radzieckiego, siła Związku Radzieckiego, zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem zapewniło nam granicę na Odrze i Nysie. (Oklaski). **I ta polityka i siła w dalszym ciągu zapewniają naszemu narodowi bezpieczeństwo i trwałość naszych granic.** Właśnie przed paru tygodniami zaszedł fakt niesłychanej doniosłości. Za naszą granicą zachodnią, dzięki polityce Związku Radzieckiego powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. **W ten sposób odwieczna groźba pruskiego imperialistycznego „Drang nach Osten", która jak zmora wisiała nad naszym krajem i przynosiła nieszczęścia także narodowi niemieckiemu, spotkała się ze zdecydowanym odporem, z potężną tamą w samych Niemczech.** (Oklaski).

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nowego ogniwa w łańcuchu państw pokojowych, stanowi ogromny i niesłychanie doniosły dla przyszłości cios w obóz imperializmu i wojny, kierowany z Waszyngtonu, obóz, który usiłował i usiłuje argumentami rewizjonistycznymi w stosunku do naszych granic karmić i podjudzać niemiecki nacjonalizm i militaryzm w Niemczech Zachodnich. W walce z niemieckim imperializmem i rewizjonizmem zyskaliśmy wielkiego sojusznika w postaci Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która rewizjonistów niemieckich, imperialistów, faszystów, podżegaczy wojennych, a więc wrogów Polski Ludowej uważa za swoich wrogów, za wrogów narodu niemieckiego (oklaski). **W ten sposób granica uzyskana dzięki Związkowi Radzieckiemu na Odrze i Nysie, granica pokoju — znalazła dziś dzięki polityce Związku Radzieckiego dodatkowe zabezpieczenie w postaci Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Związek Radziecki ostoją pokoju

Związek Radziecki jest czołową siłą w obozie walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Naród polski oddany całkowicie pracy nad odbudową zniszczeń wojennych i rozbudową swojej gospodarki, od chwili powstania Polski Ludowej prowadzi politykę konsekwentnie pokojową i jest żywotnie zainteresowany w utrwaleniu pokoju i pokrzyżowaniu planów podżegaczy wojennych. Dlatego też naród polski stanął w obozie walki o pokój. Obóz pokoju jest silny, jest zwycięski, bo niesie w sobie prawdę o przyszłości i postępie ludzkości, jest silny, bo stoją za nim setki milionów ludzi nienawidzących wojny i chcących walczyć z jej groźbą, jest silny, bo ostoją i kierownikiem tego obozu jest Związek Radziecki. (Oklaski).

Jemu, jego polityce, zawdzięczamy wielkie sukcesy tego obozu, jemu zawdzięczamy zwycięską ofensywę pokojową, która tak skutecznie hamuje, paraliżuje, odpiera zakusy podżegaczy wojennych z obozu imperializmu anglo-amerykańskiego.

Wszystkie, jakże liczne, fakty polityczne wyrosłe z przyjaźni polsko-radzieckiej, znane są dziś w Polsce powszechnie, bliskie i zrozumiałe każdemu Polakowi, każdemu patriocie polskiemu i te fakty stwarzają kanwę, na której rozwija swoją działalność Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dopiero przed kilku dniami przyjęliśmy wieść o epokowym fakcie zastosowania energii atomowej dla celów pokojowych przy wielkich robotach nad zmianą biegu rzek syberyjskich. (Oklaski).

Rzeczywistość radziecka — bliska sercu Polaków

Przodujący Kraj Socjalizmu pokazał, jak potężne źródło energii, stosowane przez imperialistów wyłącznie w celach nieudanego zresztą szantażu wojennego, może być i będzie w dalszym ciągu wykorzystywane dla dobra człowieka i dla stworzenia dla niego lepszych warunków bytu. (Oklaski).

Wielkie osiągnięcia w Związku Radzieckim nie są dziełem szczęśliwego przypadku [illegible] indywidualnego wyczynu. Jest to wynik wielkiej, systematycznej, twórczej pracy milionów obywateli radzieckich, którym ustrój socjalistyczny, przywództwo i kierownictwo partii bolszewickiej i genialnego Stalina (oklaski) utorowało drogę do pełnego harmonijnego rozwoju wszystkich twórczych sił.

Zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest właśnie czynić bliską i wszechstronnie znaną tę rzeczywistość radziecką dla społeczeństwa polskiego, uświadomić mu bezpośredni związek, jaki istnieje pomiędzy wspaniałymi osiągnięciami narodów radzieckich a ustrojem społecznym, jaki one wywalczyły, w jakim one żyją i jaki budują. Zadaniem Towarzystwa jest systematyczne i planowe zaznajamianie społeczeństwa polskiego ze wszystkim, co może być dla nas nauką, wzbogaceniem naszego własnego dorobku, ze wszystkim, co służy pogłębieniu przyjaźni, pogłębieniu szczerego internacjonalizmu, a jednocześnie pogłębieniu naszego patriotyzmu i zaufania we własne niespożyte siły polskiego ludu, w jego możliwości twórcze i w jego przyszłość na drodze socjalistycznego budownictwa.

Zadaniem Towarzystwa jest rozbudować szeroki wachlarz środków i sposobów przyswojenia świadomości narodu polskiego, wielkich osiągnięć narodów radzieckich.

Trzeba o tym pamiętać: przyjaźń polsko - radziecka to zwrotny punkt w dziejach i losach naszego narodu. Przyjaźń polsko - radziecka to pełne włączenie naszego narodu we wspaniały, porywający, zwycięski nurt socjalizmu, który wyżłobił nową drogę ludzkości, jedyną drogę przyszłości. (Oklaski).

Działalność Towarzystwa to nie suchy protokół, to nie tylko odświętne spotkanie. Celem działalności Towarzystwa jest jeszcze większe przepojenie przyjaźnią polsko - radziecką nie tylko świątecznego dnia, ale codziennego dnia pracy, nauki i rozrywki każdego człowieka w Polsce (oklaski). To jest zadanie, które wymaga szerokiego dalszego rozbudowania form działalności, form pomocy dla ludzi szukających wiedzy o Związku Radzieckim. Masy pracujące, kobiety, młodzież, nauczyciele, inteligencja twórcza, chcą jeszcze lepiej znać całą prawdę o kraju zwycięskiej walki o pokój, o przyszłość, chcą znać drogę jaka wiodła do tych zwycięstw, chcą znać dokładnie walkę i trudności, jakie stały na tej drodze, bo ta droga jest i naszą drogą. (oklaski).

Swoją pracą macie dać tę wiedzę i dodać sił ludziom tworzącym nowe jutro Polski, masom pracującym. Spełnienia tych wielkich, trudnych, ważnych zadań, życzę wam, życzę Towarzystwu w imieniu rządu Polski Ludowej. (Oklaski).

ZSRR nie ustanie w walce

o natychmiastowy i bezwarunkowy zakaz produkcji broni atomowej

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kraje ostatecznie zrezygnują z korzystania z broni, u podstaw której leży istnienie energii atomowej. Co oznacza to oświadczenie? — zapytuje sam Bernard — i odpowiada: znaczy to, że wszystkie kraje musiałyby najpierw stopniowo i dobrowolnie zrezygnować z elementów suwerenności, z a n i m Stany Zjednoczone zrezygnują z bomby atomowej.

Amerykański plan kontroli — to oszustwo narodów. Plan amerykański nie przewiduje by Stany Zjednoczone zaprzestały produkcji broni atomowej po rozpoczęciu działalności przez międzynarodowy organ kontrolny.

Cytując raport komisji atomowej, sporządzony przez G. G. Achesona i innych przy udziale Biura Konsultantów („Board of Consultants"), Wyszyński stwierdza, że autorzy planu amerykańskiego z Achesonem i Lilientalem na czele:

1 Bynajmniej nie zakładali, że z przyjęciem planu same Stany Zjednoczone miałyby obowiązek zaniechania produkcji bomb atomowych.

2 Znaczy to, że Stany Zjednoczone mimo nabrania mocy prawnej przez konwencję o międzynarodowej kontroli, przewidującej zakaz wykorzystywania energii atomowej dla celów wojennych — miałyby same decydować o tym, kiedy będą uważały za możliwe zaniechanie produkcji bomb atomowych.

3 Znaczy to, że decyzja Stanów Zjednoczonych o zaniechaniu produkcji bomb atomowych nie powinna mieć nic wspólnego z amerykańskim planem tzw. kontroli.

4 Znaczy to wreszcie, że skoro plan nie przewidywał zaniechania przez Stany Zjednoczone produkcji bomb atomowych, natomiast przewidywał kontrolę jedynie w stadium wydobywania surowca, to tzw. kontroli byłyby podporządkowane tylko te kraje, które nie znają jeszcze produkcji bomb atomowych, natomiast kontrola nie będzie dotyczyła Stanów Zjednoczonych, które uważały, że mają monopol w dziedzinie bomby atomowej.

Bezpieczeństwo świata nie może zależeć od widzi mi się Amerykanów

W ten sposób „plan kontroli międzynarodowej" nie przewidywał zaniechania produkcji bomby atomowej przez Stany Zjednoczone, co jest najważniejsze, pozostawiając tę kwestię do uznania samych Stanów Zjednoczonych. W ten sposób plan amerykański przekształcił się w jawne oszustwo, w trick polityczny.

Związek Radziecki niejednokrotnie wskazywał, że zupełnie oczywista jest konieczność, aby w niektórych wypadkach państwa ograniczały w tej lub innej mierze swą suwerenność w oparciu o zasadę wzajemności — w interesach współpracy międzynarodowej. W danym wypadku plan amerykański bynajmniej nie zmierza do jakiejś częściowej rezygnacji z suwerenności, lecz do całkowitej likwidacji suwerenności państwowej wszystkich innych państw — co świadczy, jak silne są apetyty monopolistów amerykańskich, którzy pod osłoną ONZ i wszelkich „organów międzynarodowych" pragną uzyskać rzeczywiste panowanie nie tylko nad zapasami energii atomowej całego świata, lecz i nad ekonomiką i rozwojem gospodarczym każdego kraju. Oto zasadnicza przeszkoda na drodze do porozumienia. Do ostatnich czasów — oświadczył Wyszyński — nader poważną rolę odgrywała w ustosunkowaniu się rządu USA do sprawy atomowej iluzja monopolu atomowego, lecz wydaje się, że teraz powinno być rzeczą szczególnie jasną, że Stany Zjednoczone nie mają żadnych podstaw do przybierania tak wyniosłej pozy w rokowaniach ze swymi partnerami.

Jasne warunki ZSRR

Związek Radziecki domaga się zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej. Rząd radziecki dąży do rzeczywistych i wyczerpujących sprawę przedsięwzięć w dziedzinie zakazu broni atomowej i ustanowienia — jak powiedział Generalissimus Stalin — ścisłej kontroli międzynarodowej w celu niedopuszczenia do wykorzystywania energii atomowej w celach wojennych. Pierwszym i najważniejszym krokiem w tej dziedzinie powinien być zakaz energii atomowej i wszelkich innych podstawowych rodzajów broni, zmierzających do masowego zabójstwa ludzi.

Co do ustanowienia kontyngentów w dziedzinie produkcji atomowej, o czym również myślą autorzy planu amerykańskiego, to do chwili wydania zakazu broni atomowej jest ono pozbawione wszelkiego sensu, gdyż nie dotyka problemu wykorzystywania energii atomowej w celach wojennych. Należy odrzucić wszelkie próby, zmierzające do zamiany zasadniczego problemu zakazu broni atomowej przez jakiekolwiek ustanowienie kontyngentów.

Propozycje ZSRR z 11 czerwca 1947 r. idą w kierunku natychmiastowego i bezwarunkowego zakazu broni atomowej. Jest to integralna część programu pokoju, który przeprowadza i którego bronił i broni Związek Radziecki niezależnie od tego, po czyjej stronie jest przewaga sił, niezależnie od tego, czy ZSRR dysponuje lub nie dysponuje sekretem broni atomowej i samą bronią atomową.

Opierając się na swym zasadniczym stanowisku w obronie pokoju i umocnienia bezpieczeństwa narodów, na uznaniu niemożliwości połączenia korzystania z broni atomowej z członkostwem Organizacji Narodów Zjednoczonych, na uznaniu tego, że korzystanie z broni atomowej koliduje z honorem i sumieniem narodów — rząd radziecki konsekwentnie w ciągu szeregu lat domagał się i domaga zakazu broni atomowej, wzywał i wzywa do natychmiastowego wyeliminowania tego narzędzia agresji i barbarzyństwa z uzbrojeń państwowych.

Rząd Radziecki, bez względu na posiadanie przezeń broni atomowej, stoi i zamierza stać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania tej broni **i kontroli koniecznej do sprawdzenia wykonywania uchwały w przedmiocie zakazu produkcji broni atomowej.**

Opierając się na swym zasadniczym stanowisku, — oświadczył min. Wyszyński — Rząd Radziecki wniósł jeszcze przed dwoma laty projekt zawarcia konwencji o zakazie broni a mowej oraz konwencji o ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej.

Propozycje ZSRR napotykały na sprzeciw większości członków komisji lecz to nie powstrzyma nas, ludzi Związku Radzieckiego, od dalszej bezkompromisowej walki o przyjęcie tych propozycji, które istotnie niosą ludzkości ratunek przed groźbą nowej, straszliwej nieludzkiej wojny atomowej.

Na marginesie

Mac Arthur przeciw robotnikom japońskim

„Trud" zamieszcza artykuł pt. „Krucjata generała Mac Arthura przeciwko japońskiej klasie robotniczej".

Jak wiadomo, parlament japoński zatwierdził niedawno projekt utworzenia na wzór amerykański sławetnej „komisji do badań działalności antyjapońskiej". Jednocześnie specjalna „komisja śledcza" sfabrykowała na prędce i opublikowała protokół, oskarżający kierownictwo Japońskiej Partii Komunistycznej o zorganizowanie w lecie br. „wielkich rozruchów robotniczych, buntów i aktów sabotażu". Jak widać, reakcjoniści japońscy i ich amerykańscy inspiratorzy pozazdrościli „laurów" sedziemu Medinie!

Gen. Mac Arthur, premier Yoshida i cała japońsko-amerykańska reakcja od dawna już marzą o zdelegalizowaniu Japońskiej Partii Komunistycznej. Jest ona bowiem jedyną na terenie Japonii partią masową, która działalnością swą paraliżuje wysiłki imperialistów amerykańskich, zmierzające do przeobrażenia kraju w swój arsenał wojskowy i bazę na Dalekim Wschodzie, jest jedyną organizacją, która mobilizuje robotników japońskich do walki o ich żywotne interesy przeciwko wyzyskowi monopoli amerykańsko-japońskich.

Klasa robotnicza i demokratyczny odłam społeczeństwa japońskiego walczą czynnie przeciwko aktom przemocy i gwałtu ze strony reakcji. Ruch w obronie pokoju i demokracji przybrał w Japonii szerokie rozmiary. W Kongresie Obrońców Pokoju w Tokio wzięło udział 1.800 delegatów. W sierpniu odbył się w Tokio pierwszy zjazd demokratycznych organizacji kobiecych, zrzeszających w swych szeregach 800.000 członkiń. W dniu 2 października rb. — dniu Międzynarodowego Święta Pokoju — setki tysięcy robotników wyraziły na zebraniach i wiecach w Tokio, Osaka, Kobe i w innych miastach Japonii zdecydowaną gotowość walki przeciwko wojnie i reakcji. Uczestnicy zebrania organizacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Japońskiej, które odbyło się na wiosnę rb., podkreślali w imieniu japońskich mas pracujących szczere pragnienie nawiązania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i zobowiązali się głosić prawdę o ZSRR wśród najszerszych mas narodu japońskiego.

Fakty te świadczą o woli walki wzrastającej z każdym dniem wśród robotników japońskich.



Nowa prowokacja podżegaczy wojennych

Proces autora „Międzynarodówki zdrajców" — rozpoczyna się dzisiaj w Paryżu

Dziś ma się rozpocząć w Paryżu proces wytoczony przeciwko znanym pisarzom francuskim, Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi przez pięciu, będących na służbie imperializmu amerykańskiego, reakcyjnych emigrantów z krajów demokracji ludowej.

Renaud de Jouvenel, autor słynnej książki pt. „Międzynarodówka zdrajców" oraz Andre Wurmser, autor przedmowy do tej książki, redaktor naczelny tygodnika literackiego „Lettres Francaises" należą do wybitnych postępowych pisarzy francuskich.

Oskarżycielami, uważającymi się za zniesławionych przez autora książki są — Abas Kupi, Albańczyk znajdujący się na liście zbrodniarzy wojennych, Bułgar Gemeto, płatny agent wywiadu amerykańskiego, Rumuni Dianu i Constantinescu, współpracownicy zdrajcy Maniu i wreszcie Polak — pułkownik Kowalewski, przedwojenny agent sanacyjnej dwójki.

Sylwetki oskarżycieli aż nadto wyraźnie świadczą o charakterze procesu — wszyscy oni należą do grupy emigrantów-zdrajców, których Waszyngton używa do swej kampanii kłamstw i prowokacji antydemokratycznych. Oczywiście, podobnie jak to było z procesem Krawczenki, również organizatorzy obecnego procesu nie działają na własną rękę. Nici całej akcji prowadzą do biur amerykańskiego wywiadu i brytyjskiego „Intelligence Service".

Miesięcznik Francuskiej Partii Komunistycznej, „Democratie Nouvelle" nazywa proces wytoczony Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi „procesem przeciwko siłom pokoju i demokracji". Imperialiści amerykańscy pragną znowu rozpętać hecę antyradziecką. Liczą, że przy pomocy procesu wyreżyserowanego przez nich w Paryżu za pośrednictwem bandy aferzystów i szpiegów, żyjących z funduszów amerykańskiego wywiadu, uda im się stworzyć we Francji i w innych krajach kapitalistycznych atmosferę nienawiści do krajów demokracji ludowej, atmosferę ułatwiającą im przygotowania wojenne.

Tak jak w procesie Krawczenki, tak i obecnie organizatorzy procesu popełniają jeden zasadniczy błąd. Zapominają bowiem o tym, że narody zdają sobie sprawę z celów, przyświecających autorom tych prowokacji.

„Nie ma takiej siły—pisał w przedmowie do książki Jouvenel'a Andre Wurmser, — która by uniemożliwiła zgniecenie Międzynarodówki Zdrajców przez Międzynarodówkę Patriotów". Proces paryski przemieni się w rzeczywistości w oskarżenie podżegaczy wojennych i ich najmitów bez czci, wiary i ojczyzny, którzy za judaszowe srebrniki gotowi są do każdej zbrodni, każdej podłości wobec własnej ojczyzny.

tr.

Pabianice odpowiadają hutnikom

PZPB dadzą Państwu 30 milionów zł dodatkowych oszczędności

W odpowiedzi na apel hutników Zjednoczenia Hajduckiego, wzywający załogi zakładów pracy do przyśpieszenia obiegu środków obrotowych i wykorzystania w pełni rezerw kapitałowych — odbyła się w dniu wczorajszym w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach narada szerokiego aktywu produkcyjnego.

Na zebraniu postanowiono zmniejszyć zakupy materiałów pomocniczych i ruchu o 30 milionów zł, co w połączeniu z sumą dotychczas już osiągniętą da 127 miln. zł dodatkowych oszczędności.

Bilans jesiennej kampanii

dwóch Chińskich Armii Ludowych

PEKIN (PAP) — Sztab główny czwartej Chińskiej Armii Ludowej ogłosił wyniki jesiennej kampanii, przeprowadzonej przez połączone siły drugiej i czwartej armii. W ciągu ofensywy, trwającej łącznie 43 dni, wyzwolono 64 miasta, docierając w zwycięskim marszu do Kantonu. W czasie tej kampanii rozbito całkowicie dwie armie nacjonalistyczne. Wzięto do niewoli 70 tys. żołnierzy, zaś 13 tys. żołnierzy przeszło dobrowolnie na stronę wojsk ludowych. Straty przeciwnika w zabitych i rannych wynoszą 18 tys.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Konarach

entuzjastycznie witają Marszałka Rokossowskiego

W dniu wczorajszym na podniosłej uroczystości przekazania chłopom, członkom spółdzielni produkcyjnej w Konarach (powiat kutnowski) 17 nowo wybudowanych domów mieszkalnych oraz uruchomienia linii elektryfikacyjnej, wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć Marszałka Rokossowskiego, Rządu Polski Ludowej, Generalissimusa Stalina i Związku Radzieckiego, członkowie spółdzielni wraz ze zgromadzonymi chłopami okolicznych wsi postanowili wysłać na ręce Marszałka Konstantego Rokossowskiego list następującej treści:

Do Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Drogi Marszałku!

My, chłopi powiatu kutnowskiego, zebrani na uroczystości przekazania nowych domów członkom spółdzielni produkcyjnej Konary, ślemy Ci gorące pozdrowienia. Zdajemy sobie sprawę, że wszystkie przemiany, jakie w naszym kraju zaszły, są możliwe dzięki temu, że Ty jako jeden z dowódców bohaterskiej Armii Radzieckiej przyczyniłeś się do wyzwolenia naszej Ojczyzny z pęt niewoli hitlerowskiej. Dziś wszyscy ludzie pracy — wysiłkiem dnia codziennego budują w naszym kraju fundamenty ustroju, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. Wiemy, że plany nasze potrafimy urzeczywistnić tylko wtedy, jeśli na świecie panować będzie długotrwały pokój, o który walczymy i walczyć będziemy.

Dumni jesteśmy z tego, że Ty, syn ludu polskiego, który swoją pracą i walką zdobyłeś uznanie i podziw wszystkich prostych ludzi na świecie, mając doświadczenie i wiedzę zdobytą w walkach rewolucyjnych i w ostatniej wojnie przeciwko hitleryzmowi, będziesz dowódcą naszego Wojska, stojącego na straży pokoju. Zapewniamy Cię, Drogi Marszałku, że wszystkie nasze siły oddamy dla pracy nad rozwojem naszej spółdzielni produkcyjnej, która przyczyni się do szybszego zbudowania socjalizmu w Polsce i dobrobytu naszej wsi.

Życzymy Ci gorąco, wszelkiej pomyślności w pracy nad wzmocnieniem siły naszego Ludowego Wojska.

(następują podpisy)

W kilku wierszach

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi z Bonn, iż „rząd" zachodnio-niemiecki opracowuje plan utworzenia „tajnej policji państwowej". Władze amerykańskie wydały temu „rządowi" polecenie tworzenia specjalnych oddziałów do walki przeciwko „radykalnym elementom". Pod mianem tym należy rozumieć wszystkie postępowe elementy w Zachodnich Niemczech.

* * *

PARYŻ (PAP) — Z dniem 14 listopada wchodzi w życie dekret rządowy, na którego mocy dostawy prądu elektrycznego dla Paryża będą wstrzymywane na 1 dzień w tygodniu.

* * *

MOSKWA (PAP) — W Wielkiej Sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się w sobotę pierwszy koncert radzieckich laureatów IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. W koncercie wzięła udział cała ekipa pianistów radzieckich, która bawiła w Warszawie.

WZMOCNIĆ CZUJNOŚĆ WOBEC WROGA KLASOWEGO

Nowe Drogi Nr 5

Nowy zeszyt teoretycznego organu naszej Partii „Nowe Drogi" (nr 5-17) zawiera — jak zwykle — wiele cennych i interesujących pozycji publicystycznych. Na wstępie znajdujemy znaną już naszym Czytelnikom uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Towarzysza Józefa Stalina i artykuł redakcyjny o 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Tow. E. S. w artykule pt. „Nauki procesu Rajka" poddaje analizie metody wroga klasowego i agentur obcego imperializmu w ich kreciej robocie przeciwko krajom demokracji ludowej.

„Zdemaskowanie Rajka — stwierdza autor — nie tylko nie może spowodować osłabienia czujności czy też wywołać uczucia uspokojenia, ale — wręcz przeciwnie — musi ono stać się sygnałem do walki z licznymi u nas i w innych krajach demokracji ludowej objawami szkodliwego liberalizmu w stosunku do szeregu na pozór mniej niebezpiecznych form działania wroga klasowego i obcej agentury w dziedzinie ideologicznej i kulturalnej. Proces Rajka rzuca jaskrawe światło na rolę odchyleń ideologicznych w obecnej fazie rozwoju walki klasowej i na tło metod totalnego wywiadu imperialistów."

Proces Rajka uczy nas właściwego rozumienia mechaniki działania wroga klasowego we wszelkich jej formach.

„Proces Rajka — podkreśla autor — uzbraja nas do walki z prowokatorami, dwulicowcami, przekupnymi karierowiczami, z bandytami faszystowskimi i ich WRN-owskimi popleczaikami, którzy przedostają się do Partii i przemyślnie maskują swe prawdziwe oblicze agentów i szpiegów".

Recenzję artykułu tow. E. Ochaba pt. „Walka trwa" — zamieściliśmy już w onegdajszym numerze naszego pisma.

Nieznmiernie interesujące są wywody artykułu tow. Eugeniusza Szyra pt. „O wzmożenie czujności na froncie gospodarczym". Autor rozpoczyna od stwierdzenia, że doświadczenia budownictwa socjalizmu w ZSRR i nasze własne pięcioletnie doświadczenia „stawiają przed nami z całą ostrością konieczność mobilizacji czujności Partii, klasy robotniczej i najszerszych mas ludzi pracy w mieście i na wsi do wszelkich form działalności agentur imperialistycznych."

Na podstawie bogatego materiału faktycznego autor analizuje metody działania wroga na froncie gospodarczym. Doświadczenie wykazuje, że stosowane przez agentury imperializmu metody szkodnictwa gospodarczego, dywersji i wywiadu są bardzo różnorodne. Wróg jest chytry, zawzięty, przebiegły, dysponuje dużymi środkami materialnymi. Nie przebiera on w środkach, usiłuje się wcisnąć w każdą dostrzeżoną lukę, posługuje się jako swoim narzędziem zwyrodniałymi elementami reakcyjnymi, rozbitkami obalonych klas posiadających.

Zadanie walki z wrogiem i obcą agenturą nie może się ograniczać do wykrywania i przykładnego, surowego karania zbrodniarzy. „Podstawowym zadaniem w tej walce — stwierdza tow. Szyr — jest po pierwsze uprzedzenie zbrodni, zniszczenie jej w zarodku, przecięcie nici łączącej grupy zbrodniarzy z ośrodkami wywiadu, po drugie zaś — stworzenie takich warunków czujności, ochrony, porządku, dyscypliny i takie stosowanie metod kontroli wykonania, krytyki i samokrytyki, które w połączeniu z surowym przeglądem i właściwym rozstawieniem kadr utrudnią, a w wielu wypadkach wręcz uniemożliwią działanie wroga klasowego".

„Ażeby taki wynik osiągnąć, musimy walkę z wrogiem uczynić sprawą wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, sprawą całego narodu".

Autor omawia następnie metody walki przeciwko akcji wroga klasowego i agentury imperialistycznej w dziedzinie ochrony produkcji, ochrony własności społecznej, zwalczania spekulacji i biurokratyzmu, ochrony tajemnicy państwowej. Analizując wypadki szkodnictwa i dywersji, które były wykryte i stały się przedmiotem procesów sądowych, tow. Szyr wykazuje na tych przykładach, że wróg tam najaktywniej działa, gdzie nie napotyka na czujną postawę organizacji partyjnej, rady zakładowej, na zmobilizowaną do walki z wrogiem załogę fabryczną. Sojusznikiem i pomocnikiem wroga są elementy kapitalistyczne zaśmiecające jeszcze niektóre ogniwa aparatu naszej uspołecznionej gospodarki i administracji. Sojusznikiem wroga klasowego i obcych agentur jest karygodny liberalny stosunek do nich ze strony tych, którzy żyją w stanie błogiego samouspokojenia i beztroski. Wodą na młyn wroga klasowego jest biurokracja, pod której skrzydłem opiekuńczym wije sobie gniazdo szkodnik, sabotażysta, dywersant i szpieg.

Bezspornie, wróg korzystając z naszej słabości i niedostatecznej czujności, przynosi nam jeszcze wiele szkód gospodarczych i politycznych. „Ale w sumie — stwierdza autor — bandyckie zamachy na naszą produkcję cyfrują się mizernym wynikiem ... Zawdzięczamy to rosnącej sprawności organów bezpieczeństwa, rosnącej czujności robotników i kadr technicznych ,rosnącej świadomości mas pracujących w ogóle".

„Nasza klasa robotnicza — stwierdza na zakończenie tow. Szyr — która od roku 1945 bohatersko buduje nowe życie na zgliszczach i ruinach powojennych, która od r. 1945 stawia zwycięsko czoło zakusom agentur angielsko - amerykańskiego wywiadu, pójdzie ze swoją Partią na czele, w sojuszu z masami pracujących chłopów i z pracującą inteligencją do nowych zwycięskich bojów o wykarczowanie korzeni kapitalizmu w Polsce, o ograniczenie i wyparcie elementów kapitalistycznych, o likwidację zbrodniczego podziemia faszystowskiego, o triumf socjalistycznego budownictwa, o pokój i socjalizm".

Wśród dalszych pozycji publicystycznych nowego zeszytu „Nowych Dróg", należy wymienić artykuł Karola Laptera pt. „Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — punkt zwrotny w dziejach Europy", artykuł Mieczysława Łubowicza pt. „Demokracja niemiecka a granica na Odrze i Nysie" i artykuł Tomasza Bazylewicza pt. „Klika zdrajców i prowokatorów".

Numer poza tym zawiera stałe rubryki: „Problemy i idee", „ZSRR", „Dyskusje" oraz „Recenzje i krytyka".

14 listopada

Uroczysta Akademia
z okazji Tygodnia Studenta

Wczorajsza akademia urządzona z okazji rozpoczynającego się Międzynarodowego Tygodnia Studenta zgromadziła w sali Filharmonii Łodzkiej liczne rzesze studentów. Za stołem prezydialnym stały poczty sztandarowe wszystkich wyższych uczelni w Łodzi, z balkonów zwisały chorągwie państw demokratycznych.

Po powołaniu Prezydium, w skład którego weszli rektorzy Uczelni Łódzkich, przedstawiciele władz oraz organizacji politycznych i społecznych, wiceprezydent miasta ob. mgr Sobol przekazał akademikom pozdrowienia władz miejskich. Następnie przemówienia wygłosili: rektor M. Bierzanek, przedstawicielka młodzieży ZMP-owskiej — Wawrzak i student — Vietnamczyk Fang-Hu-Mi.

Na zakończenie rolę Federacji Polskich Organizacji Studenckich w walce o nową rzeczywistość omówiła ob. Radłowska, wiceprzewodnicząca Fed. Pol. Org. Stud.

Teatr robotniczego widza i robotniczego aktora

Łódzki festiwal świetlicowy
sztuk rosyjskich i radzieckich

Byliście w Teatrze Jaracza lub w „Lutni"? — takie pytania słychać od dwóch dni w naszym mieście. Dodać trzeba, że chodzi tu o gościnne występy na scenach teatrów o przedstawienia robotniczych zespołów świetlicowych.

Od 12 bm. — jak już o tym donosiliśmy — w Teatrze im. St. Jaracza, w „Lutni", a przede wszystkim w teatrze łódzkiej ORZZ zespoły świetlicowe z Łodzi i województwa łódzkiego odbywają eliminacje w ramach tegorocznego festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich. 70 z górą zespołów walczy już trzeci dzień (12, 13 i 14 bm.) o „palmę pierwszeństwa" w sztuce, tańcu, inscenizacji czy recytacji, poświęconej pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Rzecz oczywista, że pełny obraz festiwalu będziemy mieli dopiero po jego zakończeniu. Wtedy też dokonamy bardziej szczegółowego przeglądu działalności artystycznej naszych świetlic w tym zakresie. Narazie jednak chcielibyśmy podkreślić pewne pozycje dorobku festiwalowego, które — naszym zdaniem — (do dnia dzisiejszego) zasłużyły na specjalne względy.

Z tego, co oglądaliśmy w ciągu soboty i niedzieli na deskach teatru ORZZ, wyróżnić należałoby przedstawienie **„Młodej Gwardii" Fadiejewa** (w wykonaniu **Technikum Włókienniczego**, reż. Ludwika René), groteskę taneczną zespołu PZPDz Nr. 3, znaną już komedię Isajewa—Galicza **„Tu mówi Tajmyr"** (w wykonaniu PZPB Nr. 1 z Pabianic) i jednoaktówkę **„Przyjaźń" Gorbatowa** (w wykonaniu C. B. T.).

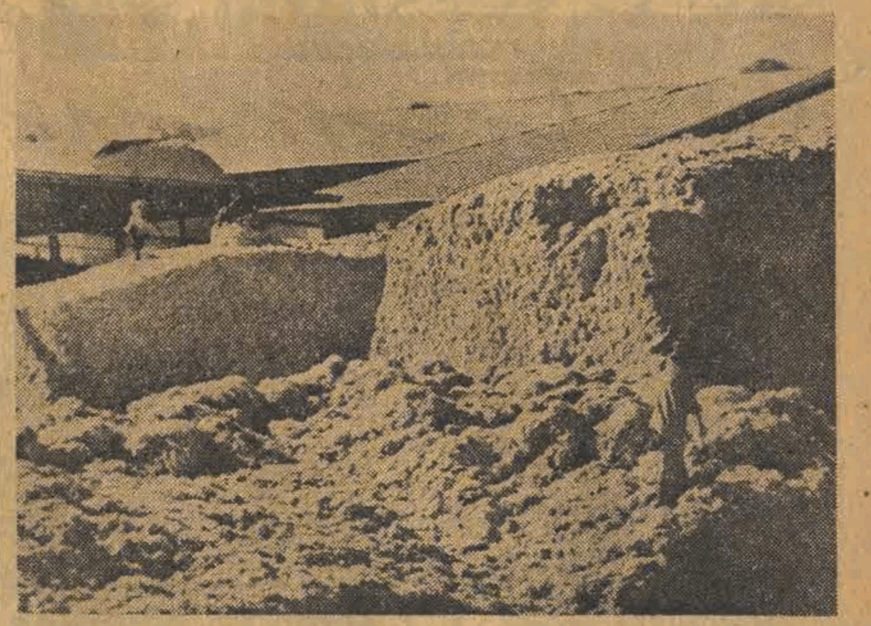
Jeśli chodzi o występy świetlicowe na scenie Teatru St. Jaracza, z największym uznaniem publiczności spotkała się inscenizacja **„Dobrze"** (wg. Majakowskiego) oraz **Kantata o Stalinie** — obie w wykonaniu zespołu recytatorskiego, chóru i orkiestry C. B. T. (reżyseria Jerzego Klimaszewskiego)

W „Lutni" zbierał laury zespół taneczny Zjednoczenia Zakł. Konf. **Ośrodek Nr. 2** (3 tańce rosyjskie) oraz grupa świetlicowa Zw. Zaw. Inst. Społ., która wystawiła **„Jubileusz" — A. Czechowa.**

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem łódzkich eliminacji festiwalowych. Dziś — przy zapełnionych widowniach trzech łódzkich teatrów odbędzie się finał „rozgrywek świetlicowych". Jak się zdołaliśmy „poufnie" poinformować, „gwóźdź" występów stanowi przedstawienie komedii Grybojedowa **„Biada temu, kto ma rozum"** (PZPB Nr. 2) oraz **„Taniec Marynarski" zespołu fabryki im. Strzelczyka.**

Stef.

Obfite zbiory bawełny w ZSRR



Ze wszystkich plantacji bawełny w ZSRR — nadchodzą meldunki o nadzwyczajnych plonach tego surowca. Na ilustracji — układanie bawełny w jednym z licznych magazynów w Tadżykistanie.

„Poznaj Związek Radziecki"
Niezwykle ciekawa wystawa w lokalu przy ul. Senatorskiej Nr 3

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie przeminął bez echa. Rozbudził on wśród społeczeństwa a zwłaszcza wśród robotników głębokie zainteresowanie osiągnięciami pierwszego kraju socjalizmu.

Wyrazem tego zainteresowania jest **wystawa p. t. „Poznaj Związek Radziecki"**, urządzona przez **Zarząd Główny Zw. Włókniarzy i świetlicę przy PZPB Nr 14.**

Otwarcia wystawy, mieszczącej się **przy ul. Senatorskiej 3** dokonał wiceprezydent m. Łodzi ob. Sobol, który słusznie zaznaczył, że zasięg tej wystawy sięga daleko poza znaczenie lokalne.

Piękna wystawa wycinkowa składa się właściwie z dwóch wystaw: jednej, poświęconej twórczości A. Puszkina, oraz drugiej, przedstawiającej Zw. Radziecki, jako naszego sąsiada i przyjaciela. Reprezentowane są tutaj: przemysł, rolnictwo, oświata, literatura i sztuka radziecka.

Było by pożądane, aby wystawę tę odwiedziły szersze rzesze społeczeństwa łódzkiego a zwłaszcza szkoły, gdyż w bardzo przystępny sposób uczy ona o naszym sąsiedzie i przyjacielu.

(Jel.)

Radosny dzień w PZZPJG Nr 1
Uroczyste wręczenie załodze Przechodniego Sztandaru Współzawodnictwa Pracy

Zapowiadająca się pochmurnie wczorajsza niedziela, była najradośniejszym dniem dla zakładów PZZPJG Nr 1 w Łodzi. W dniu tym załodze wręczono Przechodni Sztandar Współzawodnictwa Pracy — symbol zwycięstwa i uczciwego wysiłku włożonego w pracę przez przodowników i całą załogę — symbol przodującego zakładu pracy. Dzień ten na długo pozostanie żywy w pamięci zwycięzców.

Olbrzymia sala świetlicy wypełniona do ostatniego miejsca. Twarze zebranych — pełne radości i dumy. Nic zresztą dziwnego.

Nie łatwo zdobyć w robotniczej Łodzi, mieście tysięcy przodowników pracy i wielu przodujących zakładów — pierwszeństwo. Na 54 współzawodniczące zakłady jedwabniczo-galanteryjne PZZPJG Nr 1 zdobyły Sztandar Współzawodnictwa. Dzięki czemu załoga PZZPJG zdobyła pierwszeństwo? Powiedzą nam to cyfry, które, choć suche, są wymowniejsze często od słów.

W pierwszym kwartale b. r. we współzawodnictwie brało tutaj udział 21 procent załogi, w drugim — 46 procent, w trzecim — 61 procent.

W tym właśnie tkwi zwycięstwo — jak to podkreślił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. Kubiak, wskazując na rolę współzawodnictwa pracy i podkreślając, że kolebką jego był Związek Radziecki — niewyczerpane źródło doświadczeń z którego czerpie polska klasa robotnicza.

* * *

„Przyjmując ten Sztandar, ślubuję walczyć na każdym odcinku: we współzawodnictwie, produkcji i oszczędności, ślubuję dołożyć wszystkich sił do realizacji planu. Wzywam również całą załogę do udziału we współzawodnictwie — a wtedy Sztandar ten pozostanie w naszych rękach. Wzywam do walki o zdobycie Sztandaru wszystkie zakłady przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego".

Słowa chorążego zwycięski zespół „Jedwabnej Jedynki" przyjął gorącym aplauzem.

Wzruszeni są wszyscy. i widać po zdecydowanych twarzach załogi, że raz zdobytego Sztandaru będą bronić zdecydowanie.

Teraz przodownicy i weterani pracy: 71-letni Michał Misiak — pracujący w tych samych zakładach od 54 lat, 81-letni Antoni Pasiak — pracujący od 49 lat i Maria Gedymin, która rozpoczęła pracę jako 18-letnia dziewczyna, a dziś jest 79-letnią staruszką i trzykrotną zdobywczynią pierwszego miejsca — otrzymują pieniężne nagrody.

Tow. Pasiak jest wyraźnie wzruszony: Czy kiedyś przed wojną ktoś zapytał mnie ile ja lat pracuję? Nagrody? Przyszła starość, to idź na bruk. Dobrze się teraz pracuje, wesoło, radośnie, dla siebie, dla was, i dla nas.

Po oficjalnej części występy zespołów świetlicowych pokrewnych zakładów zakończyły tę podniosłą uroczystość.

„A Sztandar zostanie nasz!" — słyszę głos młodego ZMP-owca rozgrzanego zapałem, o rozpalonej twarzy, kolorowej jak jego krawat. Tow. Pasiak skwapliwie potakuje.

Można wierzyć, że Sztandar ten pozostanie w rękach dzielnej załogi PZZPJG Nr 1. Istnieje przecież zasada, że zakład, który zdobędzie trzykrotnie pierwsze miejsce zachowuje Sztandar na własność.

(bor.)

Posuwać się naprzód



W dniu 9-go listopada roku 1949 wypadło mi jechać w pewnej sprawie na ul. Lubelską. Było to około godziny 17-tej, czyli w porze, kiedy zaczyna słabnąć największe nasilenie ruchu w tramwajach.

Przy ul. 6-go Sierpnia wsiadłem w „trójkę". Raczej nie wsiadłem, a wtargnąłem siłą do przepełnionego (jak mi się początkowo wydawało) wagonu. Istotnie na pomoście panował niebywały tłok, niektórzy ludzie wisieli wprost na stopniach. Natomiast wewnątrz wagonu — całkiem luźno. I tu stałem się świadkiem następującej sceny:

Jakiś obywatel w pewnej chwili zerwał się z ławeczki, mniej więcej w połowie wagonu i począł się energicznie przepychać ...do tylnego pomostu.

— Panie, wysiada się przednim pomostem! — zwrócił mu uwagę konduktor.

— Ale mnie jest wygodniej tylnym! — odrzekł ów opryskliwie.

— Robi pan zamieszanie, proszę przesunąć się do przodu! — rzekł znowu konduktor.

— Ani mi się śni! — podniesionym tonem odparł krewki jegomość, przepychając się przez zatłoczony pomost, na którym ozwały się liczne głosy protestu.

Konduktor próbował interweniować, ale jegomość rzucił pod jego adresem kilka brzydkich słów i — ponieważ tramwaj stanął właśnie na przystanku — wysiadł.

Obserwowałem to w milczeniu i nasunęły mi się dwie zasadnicze uwagi: Dlaczegoż, u licha! ludzie tłoczą się na pomostach, zamiast wchodzić do wnętrza wagonu? I dlaczego nie stosują się do przepisów, utrudniając życie sobie i innym, a przy tym nie rzadko (jak w powyższym wypadku) obrażają konduktorów stających w obronie przepisów, wprowadzanych tylko dla wygody pasażerów?

Zastanówcie się, mili mieszkańcy Łodzi; przecież to wcale nie tak trudno posłuchać wezwania konduktora: „proszę przesuwać się naprzód!"

Wasz Hipolit Smutny.

Samolot sanitarny dla PCK
ufundowany ze składek społeczeństwa Łodzi i województwa *rozpoczął służbę dla dobra ludności*

W dniu wczorajszym przed południem nastąpiło uroczyste przekazanie samolotu sanitarnego, zakupionego przez Ligę Lotniczą z funduszów powstałych ze składek złożonych przez mieszkańców Łodzi i województwa na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Samolot ten produkcji radzieckiej, typu PO-2, może pomieścić poza pilotem — 2 chorych i sanitariusza. Przeznaczony on jest na przewożenie chorych z odległych krańców województwa do szpitali łódzkich.

* * *

Już przed godziną 11-tą na lotnisku na Lublinku zaczęły się gromadzić delegacje szkolnych kół PCK ze sztandarami. Wkrótce przybyli przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Zarządu Miejskiego z prezesem MRN — tow. Andrzejakiem i wiceprezydentem Bugajskim na czele, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, delegacje robotników i chłopów.

Uroczystość zagaił delegat Zarządu Ligi Lotniczej tow. Domagała, po czym przemawiali kolejno: w imieniu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetu PZPR — tow. Ruta, wiceprezydent m. Łodzi tow. Bugajski i przewodniczący ORZZ tow. Krzywański, prezes Ligi Lotniczej — wicewojewoda tow. Szaniawski. Mówcy podkreślili znaczenie samolotu sanitarnego dla społeczeństwa naszego województwa, stwierdzając, że w czasie, kiedy imperialiści zachodni wydają miliony na zbrojenia, my budujemy samoloty sanitarne, które służyć będą sprawie pokoju.

„Ufundowanie tego samolotu jest także dowodem utrwalającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego — powiedział między innymi wiceprezydent tow. Bugajski — gdyż samolot ten mający służyć przeważnie ludności wiejskiej, powstał ze wspólnych składek chłopów i robotników".

Tow. Domagała odczytał następnie akt erekcyjny, po czym prezes Ligi Lotniczej tow. Szaniawski przekazał samolot pełnomocnikowi Zarządu Głównego PCK ob. Zakrzewskiemu.

Symbolicznego „chrztu" samolotu dokonał kilkunastoletni Wacław Kłopotowski — sierota po poległym za wolność i demokrację bojowniku.

„Rodzicami chrzestnymi" samolotu zostali: Wacław Kłopotowski, Bronisława Borecka (przodownica pracy z PZPB Nr 3), Helena Machaj (przedstawicielka Ligi Kobiet z Brużycy Wielkiej), Wincenty Kwaśniewski (przodownik pracy z PGR, Brus Górny) i Stefania Marchwicka sierota po poległym.

Samolot otrzymał nazwę „W Służbie Zdrowia".

Na zakończenie odbyły się pokazy sprawności samolotu sanitarnego oraz popisy akrobatyczne innych samolotów.

SW.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

11 Listopada 15 — Groszkowska, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner, Apteka Społeczna Nr 53 — Plac Kościelny 8.

DLACZEGO brak parasolek w PSS i w PDT

Drobny deszczyk pada już od kilku dni. Nawet wysoko podniesiony kołnierz i wciśnięty głęboko na oczy kapelusz nie ratują przed przemoknięciem. Okazuje się wreszcie, że jedynym „ratunkiem" jest parasol, którym zazwyczaj tak wszyscy gardzą.

Zawiódłby się jednak srogo ten, kto chciałby nabyć parasol w PDT lub Domu Towarowym PSS, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej. Domy te są zaopatrzone we wszystko, tylko nie w parasole. Widocznie kierownictwo hołduje zasadzie uznawania parasoli, jako produktu zbędnego.

Dobrze by było, gdyby jednak sklepy powyższe zaopatrzyły się w pewną ilość parasoli.

(J.)

Kto staje przed komisją rejestracyjną

Dziś, tj. dnia 14 bm. stawią się następujące roczniki:

Z terenu RKU Łódź-Miasto I: (komisariat MO 6, 7, 8, 9, 10, 15).

Rocznik 1918 przy ul. Ogrodowej 34 na litery M, N, O,;

Rocznik 1917 przy ul. Ciesielskiej 7-9 na litery M, N, O;

Rocznik 1916 przy ul. Skarbowej 28 na litery P, R;

Rocznik 1915 przy ul. Wólczańskiej Nr 251, na litery M, N;

Rocznik 1913 przy ul. Kopernika 46, na litery K, L.

Z terenu RKU Łódź-Miasto II: (komisariat MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14):

Rocznik 1918 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104, (IV ptr.), na literę K;

Rocznik 1916 przy ul. Armii Ludowej Nr 28, na litery N, O, P;

Rocznik 1915 przy ul. Lokatorskiej 10, na litery M, N, O;

Rocznik 1912 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104 a, (II ptr.), na literę K;

Rocznik 1908 przy ul. Piotrkowskiej Nr 104 a (III ptr.) na literę K.

Poważne osiągnięcia
Centrali Spółdzielń Mleczarsko-Jajczarskich

Centrala Spółdzielń Mleczarsko-Jajczarskich w Łodzi może się poszczycić znacznymi osiągnięciami w rozszerzeniu swej sieci skupu i rozdziału na terenie naszego miasta i województwa. Od początku bieżącego roku przybyło nowych punktów skupu: mleczarskich — 220 i jajczarskich — 800. Mamy obecnie łącznie 540 — mleczarskich i 1200 — jajczarskich placówek skupu we wsiach woj. łódzkiego.

Znacznie zwiększyła się też ilość sklepów nabiałowych: na 1 stycznia br. mieliśmy ich 48, a obecnie jest 108, z tego 18 w samej Łodzi.

Nowa betoniarnia Zarządu Miejskiego
całkowicie pokrywa zapotrzebowanie Łodzi

W starej poniemieckiej fabryce cegieł wapienno-piaskowych przy ul. Demokratycznej 89-91 z polecenia Zarządu Miejskiego wymurowano i uruchomiono systemem gospodarczym nowoczesną betoniarnię. Koszt tych robót wyniósł 10 milionów zł. W ten sposób zaoszczędzono 30 miln. zł, gdyż powierzenie tych robót przedsiębiorstwu kosztować musiałoby ok. 40 milionów zł.,

Oprócz wybudowania produkcyjnej sali zimowej i komór parowych, postawiono również letnią halę produkcyjną, magazyny, budynek płuczki żwirowej i baseny na wodę.

Położenie betoniarni jest bardzo dogodne, gdyż z jej terenem stykają się wielkie góry żwiru, którego według obliczeń starczy na 20 — 25 lat do wyrobu płyt chodnikowych, krawężników i rur betonowych.

W betoniarni pracuje 180 robotników. Prawie wszyscy wyrabiają po 150 procent normy. Wysokie osiągnięcia produkcyjne załoga w dużej mierze zawdzięcza współzawodnictwu pracy, w którym uczestniczą wszyscy robotnicy. Na specjalne wyróżnienie zasługują betoniarze: Henryk Domaniewski i Antoni Białek.

Produkcja betoniarni w zupełności pokrywa zapotrzebowanie Łodzi.

W przyszłym roku do wytwarzania płyt chodnikowych, krawężników i rur betonowych dojdzie jeszcze produkcja betonowych słupów, używanych przy nowowznoszonych budowlach.

(h)

Interpelacje naszych Czytelników

Właścicielka nieruchomości - pozbawia lokatorów dachu nad głową

Tow. Redaktorze!

My, mieszkańcy domu przy ul. Zaporowej Nr 3 na Nowym Złotnie, zwracamy się do tow. Redaktora z prośbą o interwencję w sprawie umyślnego szykanowania nas przez właścicielkę domu, w którym mieszkamy.

Jesteśmy robotnikami łódzkich fabryk włókienniczych i pracownikami urzędu pocztowego. Kilka miesięcy temu wprowadziliśmy się do domu przy ul. Zaporowej Nr 3 na Nowym Złotnie, gdzie wspólnymi siłami wyremontowaliśmy sobie zniszczone i opuszczone mieszkania, wkładając w to dużo trudu i kosztów.

Po pewnym czasie właścicielka tego domu, niejaka pani Linknert zamieszkała przy ul. Złotno Nr 8, wszczęła starania o zezwolenie na przeprowadzenie remontu zajętego przez nas i już naprawionego domu. Zezwolenie to otrzymała przed trzema miesiącami. Właścicielka domu zobowiązała się wyremontować dom w ciągu 14 dni. Po otrzymaniu zezwolenia przystąpiła niezwłocznie do zrywania zupełnie dobrego dachu, nie mając żadnych materiałów do pokrycia go na nowo. Dach w ciągu kilku dni został zerwany a pani Linknert zamknęła się w domu, oświadczając nam, że nie będzie remontować dachu, póki my się nie wyprowadzimy.

Minęły już trzy miesiące, woda w czasie deszczów leje się nam na głowy, nasze dzieci i pościel pływają dosłownie w strumieniach deszczówki, a właścicielka naigrywa się z nas i czeka, aż zmuszeni koniecznością wyprowadzimy się — na pole. Nasze interwencje w urzędzie Kwaterunkowym i Wydziale Budownictwa pozostały bez odpowiedzi. Zwracamy się przeto z prośbą o poruszenie tej sprawy na łamach naszego pisma i zwrócenie tym samym uwagi miarodajnym czynnikom, które — wierzymy — przyjdą nam, prostym robotnikom, z pomocą i radą.

Lokatorzy domu Nr 3 przy ul. Zaporowej

Świątkowski S., Augustyniak B. Mielczarek A., Napieraj W.

Od Redakcji: Sprawą tą winna zainteresować się również Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Północ.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 14 listopada 1929 r

„ANGIELSKA POLITYKA"

„Głos Poranny" pisze, że rząd angielski montuje w tej chwili tak zwany „pakt śródziemnomorski", który obejmowałby Francję, Włochy i Anglię. Według tego paktu, Anglia zagwarantować by miała Włochom i Francji pomoc na morzu, w razie gdyby jedno z tych mocarstw zaatakowane zostało przez drugie.

„GŁODOWA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W PABIANICACH"

W dniu wczorajszym przed magistratem w Pabianicach zebrał się olbrzymi tłum bezrobotnych, którzy latem częściowo zatrudnieni byli na robotach publicznych a obecnie pozbawieni zostali wszelkich zasiłków. Bezrobotni domagali się chleba i pracy. Podobne demonstracje odbyły się w Łodzi.

Z „KRONIKI SKANDALICZNEJ"

A oto garść tytułów, którymi karmiono bezrobotnych:

„Igła w brzuchu". — „Trzy operacje z winy roztargnionego lekarza". „Na tropie fałszerzy". — „Policja wykryła skład podrobionych pieniędzy". — „Tancerka kabaretowa zabiła męża". — „Ofiarą jej demonicznego uroku padł łodzianin Bronisław Rekszyński".

„PRZYMUSOWE LICYTACJE"

Gazety łódzkie drukują łącznie sześć kolumn ogłoszeń o przymusowych licytacjach. „Ofiarą" licytacji padają przeważnie meble.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36 Nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02) „Brygada szlifierza Karhana" godz. 19.15.

TEATR „OSA" Traugutta 1, tel. 272-70 „Wzywa was Tajmyr" godz. 19.30.

„LUTNIA" Nieczynny.

TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 150, tel. 258-99) Nieczynny.

Kina

ADRIA dla młodz. — (Stalina 1) — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milcząca barykada" — godz. 16, 18.30 21 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pan Nowak" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 48" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2-4) (dla młodz.) — „Złoty róg" — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwol. dla młodz.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 76) — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla dzieci.

ROMA (Rzgowska 84) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz.

REKORD (Rzgowska 2) — „Młoda Gwardia" II-ga seria, dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 16, 18, 20 — film dozw. dla młodzieży.

ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Sąd honorowy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Moja miła" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Gdzieś w Europie" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Milcząca barykada" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

Większe wygrane 57 Loterii

2-gi dzień ciągnienia III klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 1890.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 8903.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 10651 16433 38798 41046 43837 56307 83761 90523.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4303 4719 15685 16260 21418 35567 54728 60458 74712 77361 79945 88633.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1708 8044 13878 19173 23458 29305 29474 30343 33550 33613 33837 35989 38834 39975 43356 47785 48172 50866 51358 52301 53445 59310 60677 63048 63701 64993 65180 71656 77189 79080 79276 80607 81362 81614 82972 84117 91098 96368.

Radio

11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik popołudniowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 „Praca samokształceniowa nauczyciela". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Rapsodie węgierskie — Franciszka Liszta". 15.55 Koncert muzyki dawnej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Wychowanie w społeczeństwach pierwotnych". 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci. 16.50 (Ł) „Chłopi pomagają robotnikom". 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda nieożywiona". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert Chóru i Orkiestry Domu Wojska Polskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Pietro Mascagni: „Rycerskość wieśniacza". 21.40 „Nizinny". 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego". 22.15 (Ł) Omów. progr. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transm. do Pragi i Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falac.. 374,4 i 1.115 metra.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metra.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

ŁKS Włókniarz wygrywa ostatni mecz ligowy

Polonia warszawska wyjechała pokonana 1:2 (0:0)

Ostatni mecz ligowy w tym sezonie łodzianie rozegrali z Polonią stołeczną, bijąc gości w stosunku 2:1 (0:0). Piękna pogoda jesienna zgromadziła na stadionie przy Al. Unii około 10 tysięcy widzów. W pewnym stopniu do zwycięstwa ŁKS Włókniarza przyczyniło się to, że boisko pomimo deszczu było w możliwym stanie.

Łodzianie wystąpili bez Barana w następującym składzie: **Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Rączko, Urban, Pietrzak, Hogendorf, Patkolo, Janeczek, Łącz i Koźmiński.** Dobrze wypadł bramkarz Szczurzyński, który obronił kilka niebezpiecznych strzałów napastników Polonii.

W POMOCY NAJLEPSZY URBAN I RĄCZKO

W pomocy wybijał się Urban oraz Rączko. W napadzie najlepiej spisał się wczoraj Hogendorf. Patkolo obok Koźmińskiego był słabym punktem drużyny. Janeczek i Łącz dużo biegali, jednak nie zawsze produktywnie. Jako całość ŁKS Włókniarz miał już dużo lepsze mecze.

Polonia zjechała do Łodzi w dobrym nastroju, chcąc za wszelką cenę wygrać wczorajsze spotkanie. Oto jej skład: **Borucz, Gierwatowski, Pruski, Wołosz, Wiśniewski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Świcarz, Szularz i Ochmański.**

BORUCZ NIE BEZ WINY

Borucz ponosi w dużym stopniu winę za przepuszczoną pierwszą bramkę. Obrońcy słabi, jedynie Gierwatowski grał faktycznie na poziomie. W pomocy warszawiaków nie zawsze „kleiło się". Stosunkowo najlepiej wypadł w tej linii Wołosz. Atak chwilami nie istniał na boisku. Świcarz potwierdził, że nie nadaje się na kierownika napadu reprezentacji Polski. Dużo żywotności wykazał Popiołek lecz jest on za „sztywny". Szularz był wczoraj b. przytomny.

„KORONKOWA ROBOTA" ZAWIODŁA

Cała piątka napadu bawiła się w niepotrzebną tak zwaną „robotę koronkową".

Przebieg meczu w pierwszej części zawodów nie był zbyt interesujący. Strzały Popiołka, Świcarza z jednej strony a Łącza z drugiej — mijały celu. Zupełnie prawidłową bramkę w tej fazie gry uzyskał dla gości Ochmański, jednak sędzia nie uznał jej, odgwizdując rzekomy „spalony". Dalej rzut rożny: Hogendorf egzekwował nieudolnie i piłka padła łupem Borucza.

SZCZURZYŃSKI ULEGA KONTUZJI

Po zmianie stron Szczurzyński ulega kontuzji i na 15 minut zmuszony jest opuścić teren walki. Gra staje się od tej chwili ostra. W 9 minucie Hogendorf z zamieszania podbramkowego strzelił w aut. W 12-ej minucie słupek bramki uratował łodzian przed utratą bramki. Dopiero 16-ta minuta przyniosła prowadzenie łodzianom ze strzału Janeczka.

Publiczność od tej chwili zaczęła dopingować ŁKS Włókniarza lecz niewiele to pomagało.

POLONIA WYRÓWNUJE

W 35-ej minucie nastąpił wypad Polonii i bramka wyrównująca dla gości. Autorem jej był Szularz, który skierował do bramki piłkę obok wybiegającego Szczurzyńskiego. Polonia zachęcona powodzeniem usilnie atakuje lecz bez wyniku. Natomiast wypady łodzian przyniosły jej upragniony goal i zwycięstwo.

ZWYCIĘSTWO

Hogendorf w 43 min. zdobył drugą bramkę dla ŁKS Włókniarza. Pod koniec meczu jeszcze raz przytomnie interweniował bramkarz Szczurzyński. Zwycięstwo to publiczność nagrodziła gromkimi oklaskami.

KONSTANTYNÓW GRATULUJE

Przed meczem w imieniu kibiców Konstantynowa jakaś dziewczynka wręczyła kosz kwiatów kap. ŁKS Włókniarza Janeczkowi z odpowiednimi gratulacjami dla całego zespołu za uzyskanie czołowej lokaty w tabeli ligowej.

Ostatnie wyniki spotkań ligowych

ŁKS Włókniarz — Polonia W-wa	2:1 (0:0)
„Cracovia" — Górnik	5:0 (0:0)
Ruch — Kolejarz	2:0 (0:0)
Polonia (Bytom) — Lechia	8:0 (4:0)
Warta — Wisła	1:0 (0:0)
Legia — AKS	3:3 (2:0)

KOŃCOWA tabela ligowa

1. Wisła Gwardia	22	30:14	50:21
2. Cracovia	22	29:15	44:29
3. Kolejarz	22	27:17	60:37
4. Polonia (W-wa)	22	27:17	43:29
5. AKS	22	23:21	40:44
6. ŁKS Włókniarz	22	22:22	49:48
7. Warta	22	21:23	35:34
8. Ruch	22	19:25	42:48
9. Legia	22	19:25	37:43
10. Górnik	22	19:25	34:54
11. Polonia (Bytom)	22	17:27	37:43
12. Lechia	22	11:33	26:67

Liga koszykowa

Spójnia (Gdańsk) — ŁKS Włókniarz 55:40

Wczoraj rozegrany został drugi mecz ligowy w koszykówce, tym razem pomiędzy gdańską Spójnią a ŁKS Włókniarzem. Zwyciężyli goście 55:40 (33:22).

Łódź zwycięża Lublin przy stole ping-pongowym

„Ping-pongiści" łódzcy gościli wczoraj reprezentację ping-pongową z Lublina, z którą rozegrali spotkanie międzymiastowe. Mecz zakończył się zwycięstwem Łodzi 6:3.

Punkty dla Łodzi zdobyli: Krzysik 2, Grzelak 2, Krygier 1 i Supeł 1. Dla gości: Patyński 2 i Miętkiewicz 1.

Rok 1950 przyniesie wiele innowacji

w dotychczasowym systemie wychowania fizycznego i sportu na wsi

WARSZAWA (Obsł. wł.). W gmachu Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie odbyło się w sobotę, 12 bm. plenarne posiedzenie zarządu Głównej Rady Sportu Wiejskiego. W obradach wzięli również udział przedstawiciele Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ oraz ZMP.

Wiceprzewodniczący Głównej Rady Sportu Wiejskiego Cepulis omówił zadania kultury fizycznej i sportu na wsi w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR oraz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wytyczne dla planu pracy na rok 1950 oraz na następne lata planu 6-letniego nakreślił sekretarz Głównej Rady Sportu Wiejskiego — Gajewski.

W roku 1950 Ludowe Zespoły Sportowe mają objąć 120 tys. młodzieży wiejskiej, zaś w roku 1955 — 1.400 tys., w tym 400 tys. kobiet.

Rady Sportu Wiejskiego i Ludowe Zespoły Sportowe wzmocnią się przez wejście w ich skład młodzieży wiejskiej — członków ZMP, SP, MO, ORMO i Ochotniczej Straży Pożarnej. Silniej niż dotychczas, opierać się będą również na młodzieży mało- i średniorolnej oraz na robotnikach rolnych i leśnych.

W roku 1950 Główna Rada Sportu Wiejskiego przystąpi do bardziej zorganizowanego i planowego rozszerzenia działalności sportowej, przez wprowadzenie na wieś nowych dyscyplin sportu, jak: gimnastyka, łyżwiarstwo, turystyka, jazda konna. Opracowany jest również plan akcji wychowawczo-ideologicznej w Ludowych Zespołach Sportowych.

Plan imprez na rok 1950 przewiduje organizowanie mistrzostw na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Wiele terminów zarezerwowano na spotkania z klubami robotniczymi. W nadchodzącym sezonie zimowym zorganizowane zostaną centralne mistrzostwa narciarskie wsi w Wiśle, gdzie spodziewany jest udział 500 zawodników, w tym 50 kobiet.

Ludowe Zespoły Sportowe wezmą udział w imprezach sportowych, organizowanych w całym kraju w dniu zjednoczenia ruchu ludowego. We wszystkich miastach powiatowych odbędą się w tym dniu zloty LZS-ów, połączone z imprezami sportowymi. W gminach i gromadach LZS-y zorganizują w przededniu kongresu apele sportowe. W dniu zjednoczenia stronnictw ludowych na Kongres Zjednoczeniowy przybędą z całego kraju sztafety zawodników LZS-ów, które złożą kongresowi meldunki.

„Emjeden" z Żychlina mistrzem piłkarskim kl. B

Tytuł mistrza kl. B okręgu łódzkiego w piłce nożnej zdobył zespół „Emjeden" z Żychlina, remisując wczoraj z ŁKS Włókniarzem II 3:3 (2:2). Pierwszy mecz tych zespołów przyniósł zwycięstwo drużynie „Emjeden" 4:2.

Boks kl. A

Ogniwo remisuje z „Concordią"

W drużynowych mistrzostwach klasy A w boksie „Bawełna" wygrała z DKS Aleksandrów w stosunku 11:5.

„Ogniwo" sprawiło miłą niespodziankę remisując 8:8 z zespołem „Concordii" z Piotrkowa. Punkty dla „Ogniwa" uzyskali: w wadze muszej Strzelecki, w wadze lekkiej Kaczmarek, w wadze półciężkiej Piórkowski i w wadze ciężkiej Gampe (walkowerem).

Znów dwa rekordy okręgowe na pływalni „Ogniwa"

Wczoraj na basenie „Ogniwa" odbył się mecz pływacki „Cracovia" — ŁKS Włókniarz. Mecz wygrali łodzianie 93:70, ustanawiając w dwóch konkurencjach nowe rekordy Okręgu.

Oto wyniki męskie:

400 m. st. dowolnym 1. Kornecki (Cr.) — 5:39.

200 m. klasycznym 1. Nikodemski (ŁKS Wł.) — 2:56.

100 grzbietowym 1. Sierocki (ŁKS Wł.) — 1:23,2.

100 dowolnym 1. Platcek (ŁKS Wł.) — 1:10.

100 klasycznym b. 1. Nikodemski (ŁKS Wł.) — 1:22,9.

4 x 100 st. zmiennym 1. ŁKS Włókniarz — 5:34,8.

5 x 50 st. dowolnym 1. ŁKS Włókniarz — 2:45.

Konkurencje kobiece:

100 m. dowolnym 1. Sobczakówna (ŁKS Wł.) — 1:24,8.

200 m. klasycznym 1. Dobranowska (Cr.) — 3:21,5. 2. Proniewicz (ŁKS Wł.) — 3:21,8.

100 grzbietowym 1. Dobranowska (Cr.) — 1:38,5. 2. Ciemniewska (ŁKS Wł.) — 1:39,4 **nowy rekord okręgu.**

50 motylkowym 1. Dobranowska (Cr.) — 47,1.

4 x 100 m. zmiennym. ŁKS Włókniarz — **6:38,4 nowy rekord okręgu.**

4 x 50 dowolnym 1. ŁKS Włókniarz — 2:48,5.

Spójnia wygrywa z „Concordią" 2:1

W meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. A Spójnia (Łódź) pokonała Concordię 2:1.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-03
Dział partyjny 254-25 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-15
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06305

W. Ażajew 317

Daleko od Moskwy

Naczelnik jest surowy, twardy, ale najtrudniejsze sprawy bierze na siebie.. Dobre słówko powie raz na trzy lata. Ale za to jest ono drogie-

— Za takim naczelnikiem pójdę do końca w każdej sprawie. Ale termin zakończenia budowy się zbliża, czas topnieje jak wosk. Śmieliśmy się z buchaltera, nawet ja rżałem jak koń. Ale wielu powie tak samo: cyfr nie wolno lekceważyć i trudno od nich uciec. Cyfry przychodzą do mnie zewsząd. Prawdą jest, że rosną, stają się grubsze każdego dnia, obrastają mięsem i sadłem. Tak się ma sprawa. Jednakże, jeśli staniesz na moim miejscu i rozważysz całą dzisiejszą produkcję budowy przekonasz się, że jest to tylko połowa tego, co musimy zrobić, ażeby puścić ropę w terminie! Wszystko to mówię dlatego, że w Moskwie będziesz musiał zaprzeczać nawet cyfrom, które posyłam ci każdego dnia do zarządu.

Oczy Greczkina stawały się coraz okrąglejsze, na jego niełądnej twarzy zjawił się wyraz niezaradności.

—A może wiesz więcej ode mnie, ponieważ mieszkałeś na trasie? — spytał. — Bo skąd masz taką pewność? Chyba nie sądzisz o wszystkim jedynie na podstawie tego, co się dzieje na twoim głównym punkcie? Zgadzam się, rurociąg będzie gotowy w terminie, to wynika ze wszystkiego. Natomiast na innych punktach ukończono tylko połowę spawania. Na całą budowę — jest tylko jeden Umara Mahomet.

Aleksy wstał i przeszedł się po pokoju. Greczkin nie spuszczał z niego oczu.

— Prawda, że jest wiele pracy. Tym nie mniej wszystko będzie zrobione — oświadczył Aleksy bez wahania. — Jesteś dziwny, towarzyszu kierowniku ruchu. Przecież wiesz doskonale, wszystko się robi, ażeby twoje liczby jeszcze bardziej wzrastały. Jak tylko został wydany rozkaz o punktach bojowych, wydajność od razu się zwiększyła. Wprowadziliśmy godzinne wykresy, tylko jeszcze nie wiemy, jakie one dadzą rezultaty. Współzawodnictwo nie osiągnęło jeszcze szczytowego punktu. Czytałeś odezwę brygady spawaczy Pietj Gudkina? Ci depczą po piętach nawet Umarze Mahometowi... Sam zaś Umara i jego towarzysze — Kedrin, Wiatkin, Fedorow — już zostali skierowani jako instruktorzy metod stachanowskich. To wszystko jest ci wiadome... Pracy zaś wymagającej najwięcej wysiłku — kopania i zasypywania rowów — podejmują się w lwiej części kołchoźnicy — nasi przyjaciele na Adunie. I w naszym sprawozdaniu wszystko to musimy opisać. A może pisząc, myślisz o czym innym?...

Greczkin zmarszczył się i zrobił nieokreślony ruch ręką. Może chciał coś powiedzieć, a może po prostu odganiał ćmy i komary.

— Jedź, urzędniku, na trasę! Pożyj z miesiąc na punktach, a wtedy przekonasz się i uwierzysz, — poradził Aleksy!

— Gdzie tam pojadę, do licha! Jestem potrzebny Batmanowowi, muszę sterczeć przy tablicach z obrazkami, przy telefonach, niech będą przeklęte!

— Drogę lodową przez cieśninę zakończyliśmy w ciągu dwóch dni. Według normy, ci sami ludzie powinni byli ją budować osiem dni. Tak, że wszystkie normy poszły do diabła! I tysiąc razy kpiliśmy z nich podczas układania rurociągu w cieśninie. Po ukończeniu instytutu pracuję już na drugiej wielkiej budowie, w czasie praktyki również pracowałem na dwóch dość dużych obiektach... i zrozumiałem, że dobry zespół, w jakiś szczególny sposób wzmacnia się z każdym dniem. W życiu budowy jest taki okres, kiedy czasu pozostało niewiele, powiedzmy, cztery miesiące z dwunastu, kiedy praca w połowie jeszcze nie jest zrobiona — i ta połowa zostaje zrobiona w ciągu czterech miesięcy, a może nawet wcześniej!

(D. c. n.)